

MAGDALENA KURAN
Uniwersytet Łódzki

Św. Maria Magdalena w prozie XVIII wieku

Postać Marii Magdaleny należy do najbardziej wyrazistych i znanych postaci Nowego Testamentu. To postać uosabiająca człowieka grzesznego, który nawraca się i podejmuje pokutę. Złożoność jej natury, jej droga życiowa, jej wybory stały się inspiracją dla wielu wybitnych kościelnych myślicieli, ale także artystów, pisarzy i malarzy.

W polskiej literaturze postać tej świętej odnajdujemy w licznych tekstach. Pisali o niej poeci tej miary co Klemens Janicjusz, Maciej Kazimierz Sarbiewski, Kasper Miaskowski, Kasper Twardowski, Wespazjan Kochowski. Była również bohaterką form prozatorskich: kazań (począwszy od tzw. *Kazań gnieźnieńskich*), żywotów świętych, *Rozmyślań* tzw. *przemyskich*, *Żywotu Panu Jezu Chrysta* Baltazara Opeca czy siedemnastowiecznego utworu dominikanina Gabriela Leopolda *Zwierciadło pokutujących z przykładów S. M. Magdaleny uczynionych*. Wiek XVIII przynosi kolejne niezwykle ciekawe teksty, także prozatorskie.

Pierwszą grupę, najliczniejszą, stanowią kazania. Prawie wszystkie zbiory kazań na niedziele i święta, w części świątecznej mają kazanie bądź kazania o Marii Magdalenie. Przywołane zostaną tutaj kazania sześciu osiemnastowiecznych autorów. Są wśród nich dwaj jezuici (Stanisław Bielicki¹ i Stefan Poniński²), pijar (Benedykt od św. Józefa³), franciszkanin (Marcel Jurkiewicz⁴) oraz dwaj księża diecezjalni (Jan Wujkowski⁵ i Ignacy Kanty Herka⁶).

¹ S. Bielicki, *Kazanie na świętą Maryję Magdalę*, [w:] tenże, *Święta kaznodziejskie to jest kazania do- roczne na uroczystości świętych Bożych...*, Kalisz 1717, s. 275-285.

² S. Poniński, *Kazania na święto Maryi Magdaleny pokutującej na całą oktawę uroczyste*, Poznań 1723, s. 1-93.

³ Benedykt od Świętego Józefa, *Kazanie w dzień św. Maryi Magdaleny*, [w:] Tenże, *Kazania na święta uroczyste dla większe czci i chwaly Boga w Trójcy Jedynej...*, Warszawa 1702, s. 249-254.

⁴ M. Jurkiewicz, *Kazanie w dzień św. Maryi Magdaleny*, [w:] tenże, *Kazania świętne w obecności Jaśnie Oświeconego Trybunału Koronnego...*, t. 2, Poznań 1765, s. 127-151.

⁵ J. S. Kostka Wujkowski, *Kazanie XXXIX na św. Maryję Magdalę*, [w:] tenże, *Żarliwa głosu apostołskiego odnowa [...] to jest kazania na wszystkie święta roczne...*, t. 1, Warszawa, 1723, s. 46-61, s. 207-212.

⁶ I. K. Herka, *Kazanie na świętą Maryję Magdalę*, [w:] Tenże, *Zebnanie prac kaznodziejskich...*, Poznań 1749, s. 57-80 (pięć kazań).

Szczególnym przypadkiem w tym kaznodziejskim dorobku jest praca jezuita Stefana Ponińskiego wydana w 1723 r., zatytułowana *Kazania na święto świętej Maryji Magdaleny pokutującej na całą oktawę uroczyste*. Stanowią one autonomiczną całość, nie wchodzącą w skład większego kaznodziejskiego zbioru. Cykl obejmuje dziewięć kazań. Osiem na kolejne dni oktawy i ostatnie, podsumowujące, określone jako *Kazanie na konkluzji oktawy św. Maryji Magdaleny*.

Kolejny utwór, o którym będzie tu mowa, to *Grzesznik do świętej grzeszniczki uciekający to jest nabożeństwo codzienne i tygodniowe do świętej Maryji Magdaleny wszystkich grzeszników patronki...* (1777), przetłumaczony z łaciny przez anonimowego autora, który określił się mianem „niegodnego tej świętej uczciciela”. Ten rozbudowany, ponad dwustustronicowy modlitewnik dzieli się na trzy części. Pierwsza obejmuje tzw. „dzienne nabożeństwo”, w którym to poszczególnym codziennym czynnościom przypisane są „afekty” – rodzaj modlitewnych wezwań do świętej. Znajdujemy tutaj np. modlitwę do zastosowania: „Naprzód rano, gdy się obudzisz”, „Gdy wstajesz”, „Gdy suknie na siebie wdziewasz”, „Gdy się uczysz”, „Gdy się posilasz” itd.

Część druga to nabożeństwo tygodniowe (najobszerniejsza część pracy). Tym razem nabożeństwo ku Marii Magdalenie rozpisane jest na poszczególne dni tygodnia. Każdy z nich podzielony jest na trzy części: „Znaki czyli dowody”, gdzie rozważane są kolejne sceny z życia świętej, „Affekty dzienne” to jest modlitwy⁷, które należy w poszczególne dni wznosić do Magdaleny, w końcu „Pobożne ćwiczenia”, w których autor opisuje praktyki, które należy wykonać ku czci świętej (np. w poniedziałek jest ich dwanaście, m. in. zapalenie lampy przed jej obrazem, zaproszenie do stołu ubożego, leżenie godzinę do trzech na ziemi na pamiątkę jej trzydziestoletniej pokuty).

Ostatnia część, trzecia (s. 203-233), zawiera godzinki o świętej Marii Magdalenie (tutaj obok modlitw prozą znajdziemy hymny i antyfony), jest także litania do świętej i siedem dłuższych modlitw do niej bądź postaci z nią związanych (np. siostry Marty, brata Łazarza).

O ile przedstawiony przed chwilą zbiór nabożeństw napisany został z myślą o księżach i zakonnikach, kolejny miał w zamyśle zapewne przede wszystkim świeckiego odbiorcę. Mowa o *Romansie zbawiennym albo opisaniu życia ś. Maryi Magdaleny* (1779) reformata Karola Józefa Kwinty. Materię tej historii streszcza najlepiej podtytuł utworu, w którym autor wyłuszcza tematykę kolejnych trzech części: „[...] w pierwszej opisuje się życie jej światowe i nawrócenie, w drugiej – szczerą pokutę, w trzeciej – dokończenie pokuty i śmierć chwalebna”. Zastanawia zastosowanie w tytule formuły romansu. Być może tytuł pomyślany był jako swoista odpowiedź na ciągle niezmienną popularność sentymentalnych romansów, jak określił je dość

⁷ *Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII w.* „afekt” definiuje następująco: „[...] ustępy tekstu mówionego lub pisanego, oddziałujące szczególnie na uczucia słuchacza lub czytelnika” (red. M. Karpluk, J. Puzynina, W. R. Rzepka i in., t.1, z. 2, Kraków 1999, s. 36).

pogardliwie Ignacy Krasicki: „Owych [...] Amadysów, Cyrusów, Klelii i Koloandrów [...] płodu zbyt czulej imaginacji [...]”⁸. O ile biskup dystansował się wobec ich poziomu estetycznego, to autor romansu – etycznego. Nieprzypadkowo Kwinta określił swój romans mianem „zbawiennego”.

W samym tekście pisząc o lekturach Magdaleny-grzesznicy utyskiwał na jej sąsiadkę, jak ją zwał „okrutną mistrzynię”, która: „[...] dała jej książkę samemi baśniami zapisaną, z którejby wzneciwszy tym większy ogień do świata, zbawienne podniety do nieba wypaliła, a na to miejsce nienawiść ku niemu osadziła” (s. 21). I dalej: „Ta książka lubo miała autora bystrego dowcipu [...] nie tylko mniej uczciwe wiadomości, ale też i same nieuczciwości [...] w miękkość słów wybornych jako w jedwabie uwijając tak uszlachciał, że chociaż same same z siebie były grubiańskie, za cnoty je jednak szlachetne mógłby poczytać nieostrożny czytelnik” (s. 21-22).

Materia wszystkich wymienionych utworów skupia w sobie, jak w soczewce, wieki tradycji, które ukształtowały, niejako na nowo, postać Magdaleny. Ze względu na obfitość materiału z grupy kazań, nabożeństwa ku czci świętej i romansu, zdecydowałam się wybrać po jednym wątku, który w danym typie tekstów najwyraźniej pokazuje, w jaki sposób tradycja apokryficzna stawiała się integralną częścią opisu świętej, a co za tym idzie – jej postrzegania i oceny. W przypadku kazań skupię się na stosunku kaznodziejów do przypisanej jej niejako przez kościelną tradycję roli nierządnicy. *Nabożeństwo codzienne i tygodniowe do świętej Maryi Magdaleny* pozwala z kolei najlepiej pokazać przedstawicieli tradycji, którzy mieli wpływ na ukształtowanie kulturowego wizerunku świętej. *Romans zbawienny* zaś jest świetnym materiałem, dzięki któremu można dostrzec związek pomiędzy literackimi i utrwalonymi w ikonografii przedstawieniami Magdaleny.

Współczesna katolicka egzegeza mówi, że wszystko, co możemy powiedzieć o Marii Magdalenie (a właściwie, co mówi nam o niej Pismo św.), to tyle, że była ona osobą uwolnioną przez Jezusa od siedmiu demonów, potem Jego uczennicą. Wędrowała za Nim, kiedy nauczał, była obecna przy Ukrzyżowaniu, stała się w końcu pierwszym świadkiem i głosicielem Zmartwychwstania.

Trzeba zaznaczyć, że we wszystkich tekstach, o których mowa (zgodnie zresztą z tradycją Kościoła zachodniego zapoczątkowaną przez Grzegorza Wielkiego), Maria Magdalena to postać będąca efektem kontaminacji czterech różnych ewangelicznych kobiet. Mamy więc: Marię Magdalenę, jeśli można tak powiedzieć, „właściwą”; Marię, siostrę Marty i Łazarza; anonimową kobietę namaszczyjącą w domu faryzeusza Szymona nogi Jezusa u początku Jego działalności publicznej oraz również bezimienną kobietę, która kilka dni przed śmiercią Pana namaściła Jego głowę w domu Szymona Trędowatego.

⁸ Z. Sinko, *Romans*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 528.

Proces utożsamienia Marii Magdaleny z trzema innymi postaciami z Ewangelii, jaki dokonał się w Kościele zachodnim, uczynił postać Magdaleny wyrazistszą i bardziej wiarygodną. Ta wielowymiarowość i złożoność postaci, „prosiły się” wręcz o uzasadnienie psychologicznie, wymagały uwiarygodnienia jej poczynań. Legenda, którą obrosła postać świętej, spełniała to zadanie doskonale.

W pierwszej grupie omawianych tekstów, kazaniach, skupię się więc na zagadnieniu grzechu, z którego przyszło się dźwignąć Magdalenie. Jak rozumieli i przedstawiali go kaznodzieje. Przypisano jej bowiem i do dzisiaj powszechnie kojarzy się ją z nierządem. Jan S. K. Wujkowski pisał, iż:

Maryja Magdalena w mieście Jeruzalem wielka grzesznica i obmierzła wszetecznicza, [...] stek wszelkich niecnot i swawoli. [...] głównia piekielna. [...] jedno publiczne każdemu zgorszenie. [...] żadnego wstydu w oczach nie mająca, jako prostytutu szuka po kątach niewinnych nowalij. Maryja Magdalena niecnota, otchłań piekielna, niejednego zbytnim swoim strojem, roztaszowanym ścierwem, lubieżą, słowy, świętoszka, gacha, amazyjuszka na wieczne prowadzi potępienie⁹

Inni poprzestają na bardziej oględnych określeniach. Stefan Poniński pisał o „ukontentowaniu świata”. Marcel Jurkiewicz widział ją „[...] w strojach wymyślną, w ochędóstwie, w muskaniu ciała zbytkującą, w biesiadach, tańcach, wolniejszych mowach, swawolnych umizgach, [...] służącą ciału w rozkoszach, w pieśczoach, i wszystkim znikomej marności niepomiarkowaną”¹⁰.

Bywało, że kaznodzieje starali się dociec przyczyn takiego zachowania Magdaleny, kobiety zamożnej, o tak wysokim statusie społecznym. Stanisław Bielicki upatrywał przyczyny upadku w złym wpływie wielkiego miasta, Jerozolimy, do którego sprowadziła się Magdalena:

Półki Magdalena w swym kasztelu mieszkała z Martą i z Łazarzem cicho było, jak przyjechała do miasta [...] napełniła wszystkie kamienice plotkami, dyskursami, paszkwilami o sobie. Otóż tobie miasto [...]. Pożał się Boże niewinności wiejskich. Święta będzie często na wsi, a *in civitate peccatrix*¹¹.

Ciekawsze jest jednak to, co pisze dalej:

Dritmarus i inni trzymają, że ś. Magdalena co do naturalnej poczciwości, panna była, i ja jej nie ujmuję. O cóż ją tedy dyffamowano [...] Że nowe mody do miasta przyniosła, że się w konsersacyje niby polityczne wdała, aż zaraz zasłużyła sławę *peccatrix*¹².

Ta wypowiedź, to pierwsza z tych, które w wątpliwość podają status Magdaleny jako nierządnic. Dwóch jeszcze autorów podejmuje tę kwestię i różnie tłumaczy swoje stanowisko.

⁹ Jan Stanisław Kostka Wujkowski, *dz. cyt.*, s. 207.

¹⁰ Marcel Jurkiewicz, *dz. cyt.*, s. 138

¹¹ Stanisław Bielicki, *dz. cyt.*, s. 277

¹² Tamże.

Benedykt od św. Józefa przekonywał:

Magdalena święta, która wzięwszy na uwagę pierwsze lata swoje, prętko potym życie odmieniła. Była Magdalena dostatnia pani w fortuny, w majątności bogata, nie, żeby była publiczną nierządnicą, jako świadczą wiele doktorów świętych, ale że była urody niepospolitej, chybici, układności niewypowiedzianej, kortezyji pełna, w oczach ludzkich wdzięczna, każdy się jej akomodował, bo było z kim mówić. Cóż za tym? Nastąpiły konwersacje, znajomości, ukłony, kartki, ustne konferencyje, rozmowy, aż *mulier in civitate peccatrix*. Choć o grzechu podobno nie myśliła, że tylko pogadała, *mulier in civitate peccatrix*¹³.

Podobne stanowisko zajął Stefan Poniński. Pisał: „O Magdalenie niektórzy poważni auktorowie twierdzą, że nie była tak wielka, jak o niej pospolite rozumienie, grzesznica, ale tylko światowa dama w strojach, w komplementach, w dyskursach, w konfidencyjach, w przyjaźniach wszystka”¹⁴. W innym miejscu: „Magdalena, jeśli grzesznica, wszystkie jej grzechy: *fornicatio simplex*, gdyż *adulteria*, cudzołóstwa, w Starym kamienowano Testamencie”¹⁵. W końcu ostatni przytoczony przez niego argument, chyba najmniej przekonujący: „[...] nie była ona nigdy [...] własnego ciała przekupka, bo też takowej, mając bez tego dostatnią po rodzicach fortunę, nie potrzebowała obrywki i handlu”¹⁶.

Słusznie zauważa Stefan Poniński, że Ewangelie nie wspominają, jakie demony opętały Magdalenę (inna sprawa, że w biblijnej tradycji, o czym dzisiaj rzadko pamiętamy, stan opętania nie jest równoznaczny z grzechem; Pismo św. jasno odróżnia opętanego od grzesznego). Wyrażenie „kobieta z miasta”, *mulier in civitate peccatrix* (za Wulgatą) czy z greckiego *amatole polis* nie oznacza nierządnicy. Aby nie było wątpliwości, musiałyby wobec niej zostać użyte określenie *hetaira*, a takie w Biblii nie pada. Badacze różnie tłumaczą przyczyny, dla których Marię Magdalenę tak jednoznacznie, przez wieki utożsamiano z nierządem. Omawiane kazania też wskazują pewne tropy. Ignacy K. Herka pisał: „Magdalенę nie tak w literalnym sensie siedm czartów jako w moralnym rozumieniu siedm grzechów głównych opętało [...] eksplikuje święty Grzegorz”¹⁷. Choć kaznodzieja sam uznał za pewnik jej, jak pisał, „publiczne nierządy”¹⁸, to mimochodem wskazał źródło, gdzie tkwią korzenie nieporozumień. Święty Grzegorz Wielki, swoją słynną homilię 33 wygłosił w Rzymie 21 września 591 w bazylice św. Klemensa. To w niej kobietę namaszczaającą olejkiem nogi Jezusa, opisaną w siódmym rozdziale Ewangelii Łukasza, utożsamił z Marią Magdaleną. Nie musiała to wcale być pomyłka, niedopatrzanie. Chodziło Grzegorzowi pewnie nie tyle o ści-

¹³ Benedykt od Świętego Józefa, *dz. cyt.*, s. 250

¹⁴ Stefan Poniński, *dz. cyt.*, s. 33.

¹⁵ Tamże, s. 85.

¹⁶ Tamże, s. 22

¹⁷ Ignacy Konstanty Herka, *dz. cyt.*, s. 58.

¹⁸ Tamże.

ślność historyczną, co o interpretację duchową. Stary Testament zna obrazy nierządnic, które stawały się alegorią człowieka czy ludu nie dochowującego wierności przymierzu. Podobnie i tutaj. Nierządnicą mogła być najbardziej wyrazistym znakiem zbawczego działania Chrystusa.

Wszelkie wypowiedzi, w których kaznodzieje podają w wątpliwość trudnienie się przez Magdalenę nierządem pochodzą dopiero z XVIII w (i tylko z jego początków). Żaden z autorów nie powoływał się przy tej okazji na żadne konkretne źródło. Najwyżej, jak Stefan Poniński, pozostał przy enigmatycznym stwierdzeniu: „niektórzy poważni auktorowie”. Można powiedzieć, że, zważywszy na opinie pozostałych kaznodziejów, reprezentowane przez nich stanowisko pozostawało jednak wyjątkiem. Opinia o Magdalenie nierządniczy (o czym świadczą późniejsze kazania) była ugruntowana.

Kolejny utwór *Grzesznik do świętej grzesznice uciekający* jest przebogatym źródłem wiedzy o tekstach teologów, egzegetów, mistyków, które to ukształtowały wizerunek Magdaleny. Choć wielu z nich (zwłaszcza teologów-egzegetów) znajdziemy też w kazaniach to jednak „rozparcelowane” są one pomiędzy poszczególnych autorów. Tutaj skondensowane w obrębie jednego tekstu pozwalają dostrzec o wiele bardziej wyraziście bogactwo tradycji, która kształtowała wizerunek świętej.

Autor powołuje się bowiem nie tylko na pisma autorytetów tej miary co święci: Augustyn, Hieronim, Chryzostom i Bonawentura. To nie ich wypowiedzi o Magdalenie zdominowały prezentowany przez autora wizerunek świętej. Przywołuje on bowiem pisma dwunastu kobiet, mistyczek, które w swych objawieniach widziały świętą, były niejako świadkami jej życia, prowadziły z nią dialog. Wymienię część z nich (według częstotliwości przywoływania): św. Franciszka Rzymianka (22), św. Mechtylda (11), Weronika de Binasco (6), bł. Baptysta z Varano (5), św. Brygida Szwedzka (3), Marina de Escobar (3), św. Katarzyna ze Sieny (3), św. Gertruda (1), św. Maria Magdalena de Pazzi (1). Magdalena widziana oczami kaznodziejów to przede wszystkim symbol nawrócenia i pokuty, w wizjach mistyczek staje się też mistrzynią odwagi, pokory, *compassio*, życia kontemplacyjnego i mistycznej komunii z Chrystusem. Te niezwykle kobiety widziały w Magdalenie swą mistrzynię. Zacytuję słowa św. Franciszki Rzymianki, przywołane przez autora, która zwracała się do świętej słowami: „O Magdaleno śmiała, odważna i gorąca, jakżeś wielki pożar w sercu twoim miała [...]” (s. 148).

Można powiedzieć, że w jakiejś mierze dzięki Magdalenie mistyczki zyskały głos. Trudno wskazać inne staropolskie teksty religijne (zwłaszcza te skierowane do mężczyzn), w których jako autorytety tak licznie występowałyby kobiety.

W ostatnim z omawianych utworów, *Romansie zbawiennym*, uwagę zwraca, w jaki sposób literackie opisy Marii Magdaleny współgrały z powstającymi przez wieki jej ikonograficznymi portretami. W *Romansie*, który całościowo prezentuje biografie Marii Magdaleny znajdujemy mnogość jej wizerunków z różnych etapów życia świętej. Wiele z nich ma swoje malarskie odpowiedniki. Przedstawionych tu zostanie kilka z nich (z pominięciem scen ewangelicznych). Z pierwszego etapu jej ży-

cia, przed nawróceniem najczęściej portretowano ją jako uosobienie cech takich jak próżność, zbytek i rozpusta. Najczęściej przedstawiano ją wpatrzoną w swe odbicie, bogato ubraną, w klejnotach, z utrefionymi włosami. Takie sceny znajdziemy też w omawianym utworze. Magdalena wpatrzona w swe oblicze, można powiedzieć kontempluje swą urodę i zapytuje:

I czyliż dla tych tylko drzew, wód, kwiatów, które są niememi świadkami przymiotów moich żyć będę? [...] Jeruzalem, Jeruzalem, miasto między miastami najpiękniejsze mojej piękności przynależny, tam mieszkać, tam sławę piękności [...] tam tryumfy [...] odbierać zamyslałam (s. 8-9).

W innej scenie przed zwierciadłem starannie układa swoje włosy (autor szczegółowo opisuje kolejne etapy powstawania misternej fryzury). Utrefione włosy (obok zwierciadła i klejnotów) były kolejnym niezbędnym malarskim atrybutem Magdaleny-grzesznicy.

Wszystkie Ewangelie wspominają o obecności Marii Magdaleny pod krzyżem (Mk 15,40; Mt 27,56; Łk 23,49, J 19,25). Niczego jednak więcej z ich relacji się nie dowiemy. Apokryfy tę lukę wypełniają. W *Romansie zbawiennym* znajdujemy różne oblicza jej rozpacz, które mają swoje odpowiedniki także w malarstwie. Najpierw Magdalenę wyrażającą swój ból, złość i bezsilność w pełnych uniesienia słowach i gestach. Autor opisuje ten stan słowami: „[...] rozzarzyła się w pełne miłości i nieznośnej żalości furie” (s. 126), „[...] rzuci się bowiem od krzyża jako libijska żmija przeciw okrutnikowi” (s. 130). Nazwie ją w końcu „kochającą furiatką” (s. 131). Jako ikonograficzne odniesienie posłużyć mogą tutaj obrazy: Jana van Eyck’a z dyptyku *Ukrzyżowanie* i *Sąd Ostateczny* oraz Mathiasa Grünewalda, ołtarz z Isenheim, *Ukrzyżowanie*. Już po śmierci Jezusa porażona i odrętwiała, jedyne co jest w stanie robić, to swymi łzami polewać i włosami ocierać nogi Jezusa. Pisz autor: „Skoro tedy złożone było ciało Jezusowe na ziemię, padła twarzą obumarłą na nogach przebitych Zbawiciela Magdalena [...]” (s. 134). To niezwykle popularny ikonograficzny motyw, który odnajdziemy na obrazach, np. Fra Angelico, *Zdjęcie z krzyża*, Rogiera van der Weydena, *Zdjęcie z krzyża*, Quentina Massys’a, *Oplakiwanie Chrystusa* czy Petera Paula Rubensa, *Zdjęcie z krzyża*. W *Romansie* wraca on kilka razy (np. s. 134, 136). Nawiązuje on pośrednio do sceny z Ewangelii św. Jana. Opisuje on, jak na sześć dni przed śmiercią Jezus przybył do domu Marii, Marty i Łazarza. Rodzeństwo urządziło dla Niego ucztę, podczas której Maria drogocennym olejkim nardowym namaściła Jezusowi nogi i otarła je swoimi włosami (J 12, 3). W geście Marii Jezus dostrzegł wyprzedzające uczczenie oddane jego ciału po śmierci (J 12,7).

Przywołam jeszcze legendarne sceny z jej pobytu w Marsylii. Najpopularniejsze także w ikonografii to pokuta w Sainte-Baume (walka ze smokiem; spotkanie z Michałem Archaniołem i towarzyszące jej atrybuty: krzyż, skrwawiona dyscyplina), mistyczne uniesienia świętej wznoszonej codziennie siedmiokrotnie do nieba i ostania ko-

munia św., kiedy to po przyjęciu Najświętszego Sakramentu z rąk bs. Maksymina lewitowała, aby w końcu wydać ostatnie tchnienie¹⁹.

Na koniec jeszcze raz o włosach Magdaleny. Zdominowały one jej pokutniczy ikonograficzny wizerunek. Poświęcił im uwagę także autor *Romansu*. Wyniszczona ascezą Magdalena, jak pisze autor: „[...] do takiej przyszła wyschłości, że dobrowolnie spadły z niej suknie z ciała” (s. 175). Nagość swą (która była symbolem czystości, niewinności i wyłącznego skupienia się na Bogu) okrywała włosami, które były „[...] tak gęste i długie [...], że od wierzchu głowy do nożnej aż stopy spływały” (przypomina to zresztą inne średniowieczne legendy, kiedy to świętym kobietom zagrożonym utratą niewinności i dziewictwa wyrastały nagle długie włosy zakrywające ich ciało). Trafnie symbolikę utrefionych i rozpuszczonych włosów przedstawił Ignacy K. Herka:

[...] układne i potrefione przedtym pokazywały włosy, że Magdalena przedtym prawdziwą piekła niewolnicą była; z rozwiązanych i roztarchanych teraz znać daje, że już na wolność synów boskich [...] szczęśliwie wyszła. [...] że żywym jest wstydu doskonałego wizerunkiem.²⁰

W literackich opisach nie spotkałam atrybutów malarskich najpowszechniej kojarzonych z Magdaleną, tj. czaszki i alabastrowego flakonika. Ale nie powinno to dziwić. W ikonograficznym portrecie były to wyraziste, jednoznaczne znaki, które pozwalały zidentyfikować przedstawioną postać.

Maria Magdalena, jaką przedstawili nam osiemnastowieczni autorzy, to postać, którą przez wieki kształtowała tradycja: hagiografia, mistyka, kaznodziejstwo, pobożność. Ta drobiazgowość autorów w ustalaniu szczegółów, które dotyczyły życia Magdaleny, jest znamienna. Choć z dzisiejszej perspektywy wiarygodność tych ustaleń jest wątpliwa, to dzięki nim postać Magdaleny zyskiwała nowy, wielowymiarowy kształt. Dzięki niemu odbiorcy odkrywali poruszającą historię o upadku i nadziei, które są udziałem każdego z ludzi. A u początków wszystkiego tkwił, można powiedzieć, opatrnościowy „błąd” papieża Grzegorza Wielkiego.

¹⁹ Za źródło informacji na temat dziejów Marii Magdaleny po śmierci Chrystusa, uznać można trzy podstawowe teksty. Chronologicznie biorąc: pochodzący z XI w. anonimowy (choć przez wieki przypisywany Hrabanowi Maurowi) *Żywot apostołski błogosławionej Marii Magdaleny, Złotą legendę* Jakuba de Voragine oraz *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu* Piotra Skargi. Informacje podawane przez naszych autorów odnajdziemy w tych przekazach. Jaką więc wiedzę na temat dziejów życia Magdaleny po wniebowstąpieniu Chrystusa przekazywali kaznodzieje. Opisywali oni nienawiść wobec uczniów Chrystusa, prześladowania, jakie ich dotknęły. Wśród nich znalazło się rodzeństwo: Łazarz, Maria i Magdalena, których skazano na banicję. Towarzyszyć im mieli służąca Marcella oraz bs. Maksymin. Wypuszczeni na morze w łódce bez wiosł dzięki Bożej opatrności dobili do południowych brzegów Francji, do Marsylii, gdzie rozpoczęli ewangelizację. Niewielu autorów poświęca uwagę temu aspektowi pobytu świętej we Francji. Tym, co zdecydowanie bardziej frapuje i określa, ich zdaniem, charakter duchowości świętej, jest udanie się w miejsce odosobnienia, w którym spędzić miała 30 lat.

²⁰ Ignacy Konstanty Herka, *dz. cyt.*, s. 64-65.